

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak SA Andrzej Wiśniewski (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2012 r. sprawy

A. M.

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 maja 2012 r. sygn. akt III K 223/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonej A. M. za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. Z. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej A. M. z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza jej opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył A. M. o to, że w dniu 05 listopada 2011r. w mieszkaniu położonym w S. przy Alei (...) działając wspólnie i w porozumieniu z W. M. i J. P. (1) w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia J. P. (2) – wielokrotnie uderzali pokrzywdzonego ręką oraz obutą stopą w okolice twarzy i głowy, a także w okolice klatki piersiowej, pleców i kończyn górnych, czym spowodowali obrażenia w postaci: rany tłuczonej małżowiny usznej lewej, bardzo licznych sińców i otarć naskórka na głowie, tułowi i kończynach głównie górnych, a nadto zlewnych wylewów powłok czaszkowych sklepienia głowy, obustronnego krwiaka podtwardówkowego ze zlewnymi wylewami krwawymi podpajęczynówkowymi i obrzękiem mózgu, drobnych podbiegnięć krwawych przy lewym rogu kości gnykowej, podbiegnięć krwawych w powłokach klatki piersiowej ze stłuczeniem i obrzękiem obu płuc oraz złamaniem trzech prawych i jednego lewego żebra, czym w konsekwencji doprowadzili do zgonu pokrzywdzonego na

skutek następstw urazu mechanicznego głowy z obrażeniami wewnątrzczaszkowymi w postaci obustronnego ostrego krwaka podtwardówkowego, zlewnych wylewów podpajęczynówkowych i obrzęku mózgu oraz następstw urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber i stłuczeniem płuc, które to obrażenia dodatkowo pogarszały wydolność oddechową pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 §1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 16 maja 2012r. uznał A. M. za winną tego, że w dniu 05.03.2011r. w S., w mieszkaniu przy Alei (...) działając wspólnie i w porozumieniu z W. M. i J. P. (1) dokonali pobicia J. P. (2), podczas którego pokrzywdzony został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w ten sposób, że wielokrotnie uderzali J. P. (2) pięściami oraz obutymi stopami w okolice twarzy i głowy, a także w okolice klatki piersiowej, pleców i kończyn górnych, czym spowodowali obrażenia w postaci: rany tłuczonej małżowiny usznej lewej, bardzo licznych sińców i otarć naskórka na głowie, tułowiu i kończynach głównie górnych, a nadto zlewnych wylewów powłok czaszkowych sklepienia głowy, obustronnego krwaka podtwardówkowego ze zlewnymi wylewami krwawymi podpajęczynówkowymi i obrzękiem mózgu, drobnych podbiegnięć krwawych przy lewym rogu kości gnykowej, podbiegnięć krwawych w powłokach klatki piersiowej ze stłuczeniem i obrzękiem obu płuc oraz złamaniem trzech prawych i jednego lewego żebra, czym w konsekwencji doprowadzili do zgonu pokrzywdzonego na skutek następstw urazu mechanicznego głowy z obrażeniami wewnątrzczaszkowymi w postaci obustronnego ostrego krwaka podtwardówkowego, zlewnych wylewów podpajęczynówkowych i obrzęku mózgu oraz następstw urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber i stłuczeniem płuc, pogarszającego wydolność oddechową pokrzywdzonego, który to skutek w postaci zgonu oskarżony mogła przewidzieć, tj. popełnienia czynu z art. 158 §3 k.k. i za to przestępstwo na podstawie art. 158 §3 k.k. wymierzył oskarżonej karę 5 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 §1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonej okres tymczasowego aresztowania od dnia 14.03.2011r. Sąd zasądził od oskarżonej koszty sądowej i przyznał wynagrodzenie obrońcy z urzędu.

Wyrok zaskarżyła obrońca oskarżonej, która zarzuciła temu wyrokowi obrazę przepisów postępowania, gdyż miały one wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 193 §1 k.p.k. poprzez zaniechanie powołania biegłego, celem ustalenia mechanizmu powstania śladów krwi na obuwiu należącym do oskarżonej A. M., podczas gdy stwierdzone na tej podstawie okoliczności miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagały wiedzy specjalnej,
- art. 424 §1 pkt 1 k.p.k. w uzasadnieniu wyroku sąd pomiął i nie odniósł się do tej części zeznań J. T., z których wynikało, że już w dniu 4 marca 2011r., a więc dzień przed zdarzeniem widziała u pokrzywdzonego obrażenia ciała na twarzy, określając je jako świeże i wskazując po okazaniu jej zdjęcia J. P. (2) na rozprawie, że wygląd pokrzywdzonego był taki sam jak tego dnia gdy go widziała – podczas gdy te zeznania mają istotne znaczenie w sprawie i przeczą wywodom sądu odnośnie tego, że J. P. (2) nie miał innych obrażeń ciała, oprócz tych doznanych przez oskarżonych w dniu zdarzenia,
- art. 192 §2 k.p.k. poprzez przesłuchanie B. P. bez udziału psychologa mimo, że istniały wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju psychicznego, zdolności postrzegania i odtwarzania przez niego postrzeżeń,
- art. 4 k.p.k., art. 5 §2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez nie uwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej i ukształtowanie swojego przekonania na podstawie wybiórczo wybranych dowodów, brak swobodnej oceny dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonej.

Obrońca oskarżonej zarzuciła, że konsekwencją wyżej wymienionych uchybień jest błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia – polegający na uznaniu, że oskarżona w dniu 5 marca 2011r. w S. dopuściła się wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami pobicia J. P. (2) następstwem, którego była śmierć pokrzywdzonego, tj. przestępstwa z art. 158 §3 k.p.k., podczas gdy prawidłowo zebrany, a

następnie oceniony materiał dowodowy w sprawie, musi prowadzić do wniosku, że A. M. nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa.

Obrońca oskarżonej wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej A. M. od zarzucanego jej przestępstwa ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się oczywiście bezzasadna.

Przede wszystkim należy wskazać, iż całkowicie niezasadny jest zarzut obrazy art. 193 §1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłej na okoliczność mechanizmu powstania śladów krwi na butach oskarżonej. Sprawa dotyczy śmiertelnego pobicia pokrzywdzonego, nie zaś pobicia go (kopania) przy użyciu konkretnych butów. Do mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzonego policja weszła następnego dnia po tym, gdy została ona z niego usunięta na wniosek pokrzywdzonego, zatem miała możliwość zmiany tego obuwia tak w dniu pobicia, jak i w dniu, gdy wykryto śmierć pokrzywdzonego. W opinii z badania DNA biegła zawarła informację, że w śladzie krwi umiejscowionym na bucie należącym do oskarżonej odkryto krew należącą do pokrzywdzonego. Usytuowanie tych butów w przedpokoju, podczas gdy do pobicia J. P. (2) doszło w obu pokojach, powoduje, że trafne jest ustalenie, iż do naniesienia krwi nie mogło dojść na skutek zachlapania, ale dlatego, że znajdowały się na nogach oskarżonej, bowiem inaczej nie sposób w rozsądny sposób znaleźć wytłumaczenie, w jaki sposób ślad krwi pokrzywdzonego znalazł się na bucie oskarżonej. Słusznie zaś Sąd I instancji podał, że jest to jedynie posiłkowy dowód, bowiem kluczowe znaczenie mają informacje podane przez pokrzywdzonego o tym, że był kopany przez A. M., relacjonowane przez świadków.

Równie nieprzekonujący jest zarzut jakoby Sąd obraził przepis art. 192 §2 k.p.k. poprzez zaniechanie przesłuchania B. P. w obecności biegłego psychologa. Przede wszystkim stwierdzić należy, że Sąd nie miał obowiązku przeprowadzania dowodu z zeznań tego świadka w ten sposób, ale pozostawiono to jego uznaniu. Nie jest to zatem naruszenie normy formułującej bezwzględny nakaz przesłuchania świadka w obecności biegłego psychologa. Ocenie zatem należy poddać jedynie celowość przesłuchania B. P. w obecności biegłego psychologa. Ważnym wyznacznikiem tej oceny jest okoliczność, że żadna ze stron bezpośrednio w trakcie, ani po przesłuchaniu świadka o to nie wnosiła. Do czasu zakończenia postępowania dowodowego taki wniosek również nie został złożony. Obrońca, który ma obowiązek działać na korzyść oskarżonego, takiego wniosku dowodowego nie złożył, zatem nie dostrzegał takiej konieczności. Oznacza to, że w momencie od przesłuchania B. P. przed Sądem meriti do zakończenia postępowania dowodowego nie istniała procesowa potrzeba przesłuchania B. P. w obecności biegłego psychologa. Obrońca nie wskazał zaś na nowe okoliczności powstałe po zakończeniu tego postępowania, które by przemawiały za tym. Co więcej, wskazać należy, że B. P. został już przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego w obecności takiego biegłego, który stwierdził, że „wartość poznawcza zeznań jest ograniczona ze względu na upośledzoną zdolność odtwarzania spostrzeżeń ze względu na ambiwalencję moralną, skłaniającą do solidaryzowania się z osobami bliskimi” (k. 376-377). Nie dziwi, że B. P. znajdowała się w trudnej sytuacji psychicznej, wszak zginął jej mąż, a dwoje dzieci zostało oskarżonych pierwotnie o zabójstwo. Nie oznacza to jednak, że istniały wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. B. P., jak wynika z opinii biegłego psychologa nie miała zdolności do konfabulacji, ani nie miała trudności z odtwarzaniem spostrzeżeń, gdyż po prostu intencjonalnie składała zeznania w celu wybronięcia dzieci z trudnej dla nich sytuacji procesowej. Takie zaś stwierdzenie wyklucza potrzebę zasięgnięcia opinii biegłego, tym bardziej, iż nie jest on powołany do oceny zeznań świadka, ale oceny zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Na koniec warto zauważyć, iż B. P. w trakcie drugiej fazy pobicia męża znajdowała się w karetce pogotowia lub w szpitalu, a w trakcie pierwszej fazy – nadużyła leków, stąd nawet przy dobrej woli świadka potrafiłaby odtworzyć najwyżej początek zdarzenia. Sąd odwoławczy nie dopatruje się obrazy art. 192 §2 k.p.k. w postępowaniu Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Odnosnie zarzutu obrazy art. 424 §1 pkt 1 k.p.k. poprzez pominięcie i nie odniesienie się do części zeznań J. T., należy stwierdzić, że rzeczywiście doszło do obrazy przepisów postępowania, gdyż Sąd przeprowadził dowód z zeznań świadka i nie odniósł się do niego w tej części, w jakiej świadek zeznała, że w piątek 4.03.2011r. widziała na twarzy J. P. (2) ślady pobicia. W ocenie Sądu odwoławczego obraza przepisów postępowania nie wywarła jednak wpływu na treść wyroku, jak tego wymaga art. 438 pkt 2 k.p.k. dla uwzględnienia zarzutu apelacyjnego. Sąd bowiem nie tylko nie przeczył tej okoliczności, że pomiędzy pokrzywdzonym, jego żoną i osobami przychodzącymi do tego mieszkania, dochodziło do utarczek nie tylko słownych, ale wprost w uzasadnieniu wskazał, że takie zdarzenia miały miejsce wcześniej (ustalenie na str. 1 uzasadnienia). Nie pominął zatem okoliczności, dostrzegł ją i przeanalizował, nie odnosząc się tylko odrębnie do części zeznań J. T. Jeżeli jednak zwrócić uwagę na zeznania ratowników i policjantów będących w mieszkaniu w związku z interwencją wobec B. P. widzących świeże ślady obrażeń u J. P. (2) i kategorię wymowy opinii biegłych lekarzy sądowych, która nie była kwestionowana, to wynika z niej, iż do zdarzenia, które spowodowało skutek śmiertelny doszło na kilka godzin przed śmiercią J. P. (2). To zaś oznacza, że ewentualne obrażenia, które pokrzywdzony mógł odnieść wcześniej pozostają bez związku przyczynowego ze zgonem, a zatem nie wpływają na prawidłowość zapadłego w sprawie wyroku.

Pozostała zatem kwestia oceny, czy w sprawie Sąd I instancji naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd meriti zastosował prawidłowe kryteria oceny dowodów. Przede wszystkim dał prymat informacjom, które pokrzywdzony przekazał innym osobom. Od D. B. Sąd uzyskał informację, że J. P. (2) przyszedł do niego, mówiąc, że został pobity. Miał spuchniętą twarz, był zakrwawiony, nie miał butów. Poprosił D. B. o wezwanie policji. W czasie, gdy D. B. był z pokrzywdzonym na klatce schodowej rodzeństwo M. krzyczeli na J. P. (2). Po informacji, że została wezwana policja, W. M. odszedł, zaś A. M. agresywnie zwróciła się z pytaniem, czy oni go biją. Po potwierdzeniu A. M. rozsierdziła się i krzyczała na pokrzywdzonego. Potwierdza to okoliczność, że oskarżona była osobą bardzo agresywną i nawet obecność osoby postronnej nie powstrzymała jej przed napastliwością. Uwiarygodnia to ustalenia faktyczne Sądu odnośnie udziału oskarżonej w pobiciu, tym bardziej, że J. P. (2) potwierdził, iż uczestniczyła ona w biciu i kopaniu. Oczywiście, w trakcie wcześniejszej interwencji, pokrzywdzony na pytanie policjantów podał, że obrażeń doznał poza mieszkaniem. Należy mieć na uwadze fakt, że potraktował to zdarzenie jak jedno z wcześniejszych utarczek, do jakich dochodziło wcześniej, jednak późniejsze ponowienie ataku wpłynęło na jego zwiększenie się obaw i nietypowe udanie się po pomoc do sąsiada. Skala agresji i jej ponowienie wpłynęły na zmianę podejścia pokrzywdzonego do oskarżonej, W. M. i J. P. (1). Z zeznań policjantów dokonujących drugiej interwencji (S. G. i M. F.) wynika, że pokrzywdzony wyraźnie wskazał pasierbicę, jej brata i kolegę jako sprawców zarówno bicia, jak i kopania. Słusznie Sąd ten zespół dowodów uznał jako podstawę ustaleń faktycznych. Uzupełniająco dopiero należało potraktować wyjaśnienia oskarżonych, tym bardziej, iż nie stanowiły one monolitu. Nie można jednak bagatelizować wymowy zeznań świadków M. G. i P. M., policjantów konwojujących J. P. (1) o tym, że po powrocie z posiedzenia aresztowego, oskarżony powiedział im, że żałuje, że nie powiedział prawdy i teraz nikogo już nie będzie bronił. Konsekwencją tej deklaracji były wyjaśnienia J. P. (1) (k. 270-274), w których opisał cały przebieg zdarzenia w sposób korespondujący z informacjami przekazanymi przez pokrzywdzonego D. B. i policjantom z drugiej interwencji. Ocena zaś pozostałych dowodów, niespójnych zewnętrznymi i niekonsekwentnych wewnątrznie odpowiadała prawdzie, gdyż dowody te wskazywały informacje niezgodne z ilością i charakterem obrażeń, jakich doznał pokrzywdzony (np. wersja B. P. o jednokrotnym uderzeniu J. P. (2) przez J. P. (1)) i z dowodami, które pośrednio przekazywały relację pokrzywdzonego. Jeżeli zważy się na ten układ dowodów, który zaistniał w sprawie, nie sposób uznać, by Sąd meriti dopuścił się obrazy przepisów postępowania przy ocenie dowodów, a tym samym by ustalenia faktyczne poczynione na podstawie tych dowodów obarczone były błędem.

Dlatego na podstawie art. 437 §1 k.p.k. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutów i wniosków apelacji obrońcy oskarżonej A. M., a nie znajdując podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego wyroku z urzędu, utrzymał go w mocy, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

W związku z tym, że prokurator cofnął swoją apelację na marginesie już tylko można zauważyć, iż zaprezentowano w niej argumentacja w żadnym zakresie nie przekonywała. Przede wszystkim prokurator wywiódł, że ze zdania zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku „sposób, w jaki oskarżeni pastwili się nad pokrzywdzonym

implikował, że następstwo w postaci śmierci pokrzywdzonego oskarżeni mogli i powinni byli przewidzieć” wynika, że „Sąd sam już wskazał niejako uzasadnienie do przypisania sprawcom przestępstwa zabójstwa J. P. (2) z zamiarem ewentualnym”. Takie zdanie w piśmie profesjonalnego uczestnika nie powinno paść, gdyż prokurator nie dostrzega, iż możliwość i powinność przewidzenia skutków nie jest właściwa zamiarowi ewentualnemu, ale nieumyślności w rozumieniu art. 9 §2 k.k., gdy sprawca popełnia czyn na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach „mimo, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć”. Nadto z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu wynika, że oskarżeni sami dwukrotnie przerwali bicie i kopanie pokrzywdzonego, zatem mając możliwość zabicia go, rezygnowali z niej. W. M. w odniesieniu do pierwszej części zdarzenia, przed odwiezieniem matki do szpitala, a J. P. (1) w odniesieniu do drugiej części zdarzenia wyjaśnili, że to każdy z nich przerwał akcję przestępczą, gdyż bali się, że mogą zabić pokrzywdzonemu lub „zrobić mu coś na stałe”. Nie budzi zatem wątpliwości, iż Sąd prawidłowo ustalił, że cała trójka oskarżonych świadomie i w zamiarze bezpośrednim wzięła udział w pobiciu, mając możliwość przewidzenia skutku śmiertelnego, jednak nie chcąc popełnienia zabójstwa.

Sąd rozstrzygnął o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 636 §1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.). Regułą jest, iż strona wnosząca apelację, która nie została uwzględniona ponosi koszty wygenerowane przez jej wniesienie. Sąd nie znalazł powodów, dla których już dzisiaj można by wysnuć przypuszczenie, że w najbliższym okresie oskarżona nie będzie w stanie tych kosztów uiścić. Od tego jest postępowanie wykonawcze, które da odpowiedź, czy jest możliwe uiszczenie lub wyegzekwowanie tych kosztów od oskarżonej. Dlatego Sąd nie uwzględnił wniosku obrońcy oskarżonej o zwolnienie jej od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.